

10522 70c

OBIASNIENIE
Widoku Historycznego
Z
Informacya krótka
pisania wszelkiej Historyi.
Roku 1764.

BIBLIOTHECA
UNIV. IABELL.
CRACOVENSIS

CABINET ARCHÉOL. UNIV. JAGELL.
KOLLEKCYA
PRZEZDZIAKICH
(Z zbiorow Prof. Juzefa Ląpkowskiego)

910438
I

Ms. Jag.

St. Dr. 2016.D.
227/6 (139)

700
I
M. Kiełbaso

Zapátrzywszy się ná rózne róžnych
Hittoryi wydánia y *widoki*, w któ-
rych iż częścią utáienie prawdy y
rzeczywistości, częścią nienáwiść bli-
źniego, częścią przywiazánie się do
Luterskich Autorow, częścią pod-
chlebstwo sobie Autorowi piszacemu
Hittorya upátruię się: przeto krotkie
obiaśnienie *Widoku Historycznego* do
pisania nápotym wszelkiej Hittoryi,
co piszący Hittorya záchowác po-
winni, przelożyć przynależy.

A pominawłzy Wynałazcow y
dawność Hittoryi, zkad y od kogo
swoy początek zábiera, w czym cie-
kawyeh *Beyrlinck in Magno Theatro
Vitæ humanae tra: 4. v. Historia.* uspo-
koi: poniechawszy iey podziały,
ktoryeh *Baronius tom: 1. Annal: in Prae-
fat. pag. 2.* samę tylko istność y wła-
ność zobaczmy Hittoryi.

Hittorya, iako pisze *Budaus in
Commentarius Græcis z Greckiego ná*
Pol-

Polski ięzyk iedno znaczy, co pá
trzać, czyli widzieć, ták, że Historia
jest to rzecz widziána, pátrzana, á
ztad iak jest czyniona, opowiedziána.
Przeto nie jest iedno, Kroniká y Hi-
storia: bo do Dzieiowisow należy opi-
sowác rzeczy czasow swoich czynio-
ne, ktore on álbo widział, lub mogł
widzieć, á nie tylko iák czynione by-
ły, ále náwet z okolicznościami, co
czyniono, iaką przyczyną, iaką ráda,
iakim frzodkiem &c. Do Kronikarzá
przynależy zász, rzeczy dawne, kto-
rych on nie zápamiętał, porządkiem
przez látá pánięci potomney podá-
wác. Ták *Baronius* wyžey.

Wiele jest powinności, ktore zá-
chowác powinien piszacy Historia:
iakowe obszernie opisuie *Lacius Ferraris*
in *Bibliotheca sua v. Historia*. mię-
dzy innemi są te: áby ostrożnie uwa-
żał, ktore rzeczy w Historii opito-
wác? á ktore milczeniem przeminać.

Potym Dzieiopsis nie powinien się za-
dnemi dárámi, áni zálezániami uwo-
dzić. Nie powinien nic z nienawi-
ści, lub przyiaźni pišać. Powinien
bydź dla wszystkich zárowný Sędzia,
ták, żeby iedney stronie nic więcey
nád słuŝtność nie przyczyniał, áni
też drugiey, tego, co iey się spráwie-
dliwie należy, nie uymował. Nie my-
šlac o tym, coby się temu lub owe-
mu podobáło, ále raczey rzeczywi-
ście, wiernie, szczerze, y prawdziwie
iák się stáło, działo, opisuiac. Poniez-
wáz te sá osobliwsze Dzieiopsisow wła-
ŝności, nic fałszywego nie pišać, pra-
wdy nie zátáiac, podeyzrenia y nies-
chęci chronić się, áby się prawdziły
słowá wielkiego Mowcy Rzymskiego
lib. 2. de Orat. Historya nazywa się
šwiadkiem czásow, życiem pámieci, mi-
strzynia prawdy, postánica stárożytności:

Dla czego Dzieiopsis káždy powi-
nien siebie lámego w namiętnościach
mi-

miłości y nienawiści rzadzić roztropnie, inaczey nie mu łatwiejszego nie będzie, iako prawdy odstąpić: gdyż według pospolitego przysłowia, *amor & odium nomen imponunt: miłość y nienawiść nazwiská dáia*. Nádewszystko iednák, każdy Dzieiopis, te dzieie, ktore opisuie, ieżeli im nie był, álbo nie iest obecny, powinien wybierać z takowych innych Dzieiopisow, którzyby byli wiary, y powagi godni. Bóć to y między Dzieiopisami dawnemi wielka znáyduie się różnicá: y tak, przekłada się Dzieiopis Religii prawowierny Rzymskiej Kátolickiej nád Dzieiopisá sekty Luterskiej, Kálwinskiej &c. Dzieiopis oczymá swemi ná rzecz iakowa pátrzáiacy nád Dzieiopisá, co o tym tylko od innych słyszał &c.

Dla większego objaśnienia tego wszystkiego, stawmy sobie przed oczy
Wiaok Królestwa Polskiego, pracowicie

cie przez X. Iana Bielskiego Soc: Jesu
zebrány, w Roku przeszłym 1763. z
Drukárni Kollegium Poznánskiego Soc:
Iesu Szkolney Polskiew Szláchetney Młó-
dzi wystáwiony, á obaczmy krotko,
czy też te powinności Dzieiopisom
przyzwoite, w tym *Widoku Krolestwa
Polskiego* záchowáne?

Ieden z Polskiew Szláchetney
Młódzi tych powinności y własności
Historykow wiadomy, przegládáiac
Tom I, Księgę I, tego *Widoku Krole-
stwa Polskiego*, gdy nápadł ná §. *Wo-
iewodztwo Poznánskie*. álic pod licz-
ba XVI. ná kárcie 18. czytáiac te sło-
wá = *Woiewodztwo to ma Szkoły dla
póleru Młódzi, w Poznánniu: gdzie In-
fima, Grammatices, Syntaxeos, Pòeseos,
Rhetorices, Logica, Physica, Meta-
physica, Moralis & Experimentalis Phi-
losophia, Matheseos, Thologiarum, Con-
troverse, Moralis, Canonistica, Sacra
Scriptura, Speculativa, osobne sa Szkoły*

y Nauczyciele - - - Na Przedmieściu
także Poznńńskim ieſt Szkoła, do kto-
rey Akademia Krakowska Grammá-
tyki Rymotworſtwá, Kráſomowſtwá, Fi-
lozoſii, y Theologii obyczayney Pro-
feſſorow, czyli Nauczycielow poſyła, =
wielce ſię zádziwił: że X. Bielſki, czło-
wiek tak doſkonáły, tak uczoney, tak
rzeczy wielu práktykę máiaący, á po-
winnoſci Dzieciopifom przyzwoitey
nie záchował.

Albowiem ſiebie pochwalił, á A-
kademia Poznńńska pogánił: ſobie
áż nád to przyczynił, á Akademii
Poznńńskiey, to, czego ley nie dał,
ále raczey ku czemu ia pobożni y
ſwiatobliwi Fundatorowie mieć chcie-
li, odiał. Chcieli pobożni Fundato-
rowie, LUBRAŃSKI, ROZDRA-
ZEWSKI, SZOŁDRSKI, y inni, áby
w Akademii Poznńńskiey uczeno
Práwá, tak Duchownego, iáko y ſwie-
ckiego: y tak ieſt, *Univerſitas Krá-
kowska*

kowska posyła z pomiędzy siebie iednego Professorá Prává, ktoryby w Akadémii Poznáńskiey czytał Lekcyá Prává. Ták o tym piłze Dzieiopis *Starowolski in descriptione Poloniae, sub tit: Major Polonia pag: 18.* ták y *Zalassowski lur: Reg: Polon: tom: 1. fol: 615. á X. Bielski* to w swoim *Widoku Krolestwa Polskiego* zátáił: wiedziawszy dobrze, iáko własność Dzieiopisa jest y tá, áby iedney stronie więcey nád słufzność nie przyczyniał: áni drugiey tego, co iey się spráwiedliwie należy, nie odbierał.

Znáć, że miłóść szkół swoich y siebie samego wziętá gorę bytá w X. *Bielskim* w ten czas, gdy ten *Widok Krolestwa Polskiego* pisał: bo gdy przyfzedł do szkół swoich áż ich nád to wyliczył, y *Náukę Kánonistyczna* włożył: á *Glossa in c. Super specula. Ne Clerici vel Monachi*, wyraźnie piłze: że Zakonnicy nie powinni się uczyć

czyć Prává, *Religiosi non debent audire
leges*: ktorym bárdziey przyzwoitsza
plákác, y P. BOGA błagác; wyráźnie
o tym w *Náuce Kánonistyczney can. 4.
§ 5. 16. q. 1.* Y to ieszcze z iaka *filau-
tyka X. Bielski* napisał: álbowiem o
swoiey Szkole piszac, nie przydáie te-
go słowá = *w Mieście* = Poznaniu;
wiadomoć bowiem wszystkim, że Po-
znań, jest to *Miasto Stołeczne*: cze-
muż ku pochwale swoiey Szkoły, te-
go słowá nie przydał = *w Mieście* =
A gdy o Szkole Akadémickiey pisze,
álic on przydáie = *ná Przedmieściu
Poznańskim, co troniam sapit*, czyli ná
trzañanie się z bliźniego. Aleć się tego
Akadémia Poznańska nie wstydzi,
bo ma honor Godnym y Przewacnym
służyć tá mże Prálatom, y Kánoni-
kom: y samo Miasto Poznań niepospo-
lita dla siebie ma pochwałę z *Tumu*,
czyli Kátedrálnego Kościoła; lubo ná
Przedmieściu Poznańskim będącego.

Wię-

Większa się w tym ieszcze Autora pokazuje *filautyka*: bo gdy o swoiey Szkole pisze, tedy zacząwszy od Infimy, aż do ostatniey wszystkie porządkiem wylicza nauki: á o Akademii Poznańskiey pisze, = *Ná Przedmieściu Poznańskim iest Szkoła, do ktorey Akademia Krakowska Grammatyki, Rymotworstwa, Krasomowstwa, Filozofii, y Teologii obyczajney Professorow przyşła.* = Wszakże wie dobrze X. Bielski, że Filozofia nie może bydź bez Logiki, Fizyki, y Metáfizyki &c. że Teologia dzieli się ná Morálna, Sakramentalna, Polemikę, Spekulatywę, Kazusy, y inne części: że Grammatyká bez Infimy, y konstrukcyi bydź nie może. Czemuż też tego wszystkiego pod Szkoła ná Przedmieściu Poznańskim będąca nie wyliczył? wszakże tám tego wszystkiego uczał. Iest tám y *Matematyki Professor*, bo go fundował LUBRANSKI, przyczynił

nił aukcyi ná niego R O Z D R A Z E -
W S K I, y S Z O Ł D R S K I: mógł się był,
chcący wiernie y szczerze *Widok Kro-*
lestwa Polskiego wydać w Aktách Ká-
pitalnych, lub Grodzkich przeyrzeć.
Chybá to z tey przyczyny nápiśał,
że w Szkołách iego inny iest Náuczy-
ciel Teologii Spekulatywey, inny Mo-
ralney, inny Pismá Świętego, inny
Logiki, inny Fizyki, y tám dáley: á
zás w Akadémii Poznáńskiej ieden
tylko iest *Professor Práwa*, ále oboygá:
ieden *Professor Teologii Spekulatywey*,
á drugi *Moralney*, ále ci dwa y Ka-
zusy, y Kontrowerlye Teologiczne
Klerykom rezolwować muśza, mu-
śza Klerykow y Kantu Gregoryal-
nego uczyć, y z niemi konferencye z
Teologii, medytácye, y co do Stanu
Kápláńskiego zábierájącym się przy-
należy, czynić. Ieden tylko *Filozofii*
Professor, ále wśzystkie części Filozo-
fii słuchájącym wydyktować, y wy-
expli-

explikowác muśi, lubo w dłuźszym
czásie: potráfiłby też y *Experimental-*
na Filozofia, gdyby się który, tak tás
skáwy Dobrodziey znalazł, áby ná
sprowádzenie Máchin, y Instrumen-
tow, ktore wiele kolztuia, chciał ex-
pensę łóżyć: áleć to wiadomo dobrze
Imći, że *virtute non numero pugnatur*.
Gdyby się to X. Bielski do Krakowá
przeiechał, zobaczyłby też tám *in*
Universitate Cracovienfi, jako inny jest
Professor Teologii Spekulatorywey, in-
ny Moralney, inny Dogmatyki, inny
Práwá, inny Metáfizyki, inny Fizyki
inny Medycyny, inny Geometrii, in-
ny Astronomii, inny Astrologii, &c.
Tu zaś w Akadémii Poznánckiey má-
ła garztká Professorow, á práwie to
włzystko ponośić, y podeymowác
muśi, y tym chętnieyby ielcze po-
deymowalá, gdyby w slucháiacych
pilność, y ochotá bylá.

Y to do *filautyki* Autorá náleży:

cze.

czemu to opisywać Szkoły swoje w Po-
znaniu, tedy je po Łacinie opisał =
Infina, Grammatices, Syntaxeos, &c., a
pisząco Akadémii Poznańskiej to po
Polsku napisał. A wzdyc X. Bielski
ná pierwszey facyácie *Widoku Krole-
stwa Polskiego*, przyobiecáł się y kla-
rygował, wżyltko rodowitym ięzy-
kiem Polskim piśać. Tá miłość siebie
fánego niepowinna się w żadnym
Dzieiopisie znáydować = *Historicus
rationabiliter attemperari prorsus debet
in animi affectibus amoris & odii,
aliter enim vel veritatem excedere,
vel a veritate deflectere facile erit; pi-
sze Ferraris iako wyżej. A wiedzieć
przynależy, że Dzieiopis, Historyk,
by też y lekko skłámáć niepowinien.
= *Historicus ne vel leviter etiam se-
mel mentiri debet: nam qui mendacium
ponit, fidem in veritate sibi tollit, tak
wspomniomy Ferraris.**

Tym bárdziej do powinności
Dzie-

Dzieiopisa należy, pisać bez wzgardy
bliźniego. Czego X. Bielski nieuczynił.
O swojej Szkole napisał, że w
niej ucza Teologii Moralney = *Theo-*
logiarum, Controversa, Moralis &c. á o
Akadémickiej Szkole napisał, iż w
niej iakieyśik obyczayney Teologii ucza;
przez co przyócił *Widok* swoy, co
to tá *Theologia obyczayna*? Práwdá że
do obyczaiow prawowiernych należy
wiedzieć y umieć co to jest BOG?
wiele jest Sákrámentow? co to jest
grzech &c. áleć to tego dosyć prá-
cowicie po Wsiách, Miałteczkach
podczas Missyi swoich náuczają sámi
Patres Soc: Iesu. Raczey napisać iuż
było = w Szkole ná *Przedmieściu Po-*
znanskim ucza Teologii Moralney =
boć to słowo = *Moralis* = jest to ter-
min Szkolny, á wiadomo Imci, iako
do wykładania terminow Szkolnych
braknie słow Polskich przyzwoitych.
Więc niestrzeba się było przywięzo-
wáć

wąc do *Knapiusza*, który to słowo
= *Moralis* = wyklada ná Polskie =
obyczajowy = *Toć* = *Moralis* w sensie
Szkolnym, musí coś więcej zna-
czyć. Chybá że to Imć, niechcąc się
długim wyliczaniem Náuk Teologi-
cznych, których w Akadémii Po-
znańskiej ucza pod tym słowem =
obyczajney Teologii = rozumie y inne
Náuki Teologiczne: iako też y pod
tym słowem = *Filozofii* = rozumie
y inne náuki wypływające z Filozofii,
zásadzając się podobno ná owym
przysłowiu, = *qui generalia dicit
nihil excipit.* =

Dálej też Książkę, y Tam pierw-
szy, pomieniony ieden z Młodzi Szlá-
chetney Polskiej przegladając, na-
pádl znowu ná kárcie 193. pod §.
Woiwodztwo Ruskie. że ná Ruśi sa
dwie Akadémie, słowá sa: = *Akade-
mie má dwie: Zamoyska założona przez
lána Zamoyskiego, Kanclerza, y Heima-*

na W. K. y przywilejami zrownána z
Krakowska. Druza we Lwowie otwo-
rzona niedawno, ale dawniey pozwolo-
na: Kommissya álbowiem Hadyacka,
stwierdzona ná Seymie Roku 1659. miá-
nym w Warszawie za IANA KAZI-
MIERZA, Akademii jedney w Ki-
iowie, drugiey gdzie iey miejsce sposo-
bne się upatrzy. założenie pozwala, y
obydwie przywilejami Krakowskiey A-
kademii zaszczyca. Na którym też
fundamencie Chrystusowego Namiestni-
ká CLEMENSA XIII. y Najiasniey-
szego AVGVSTA III. pochwalniace
otwarcia Akademii zamysl, wyroki wy-
szly. =

W którymże to Historyku wyczy-
tał X. Bielski, iż ná Ruśi sa dwie Aká-
demie. O Poznánckiey Akadémii wspo-
mina Author Kátolickiey Wiary Iaco-
bus Middenderpius l. 5. Academiar: pag.
332. około Roku 1602. o Zamoyskiey,
że pomimé Historykow, mamy w sa-
mym

mym Práwie Koronnym w Konst: Roku 1677. fol: 32. Roku 1685. fol: 17. y innych: o Lwowskiej OO. Jezuitow żaden nic nie pisze. Zkadże to X. Bielskiemu przyszło, wydając Widok Krolestwa Polskiego pisać, iż ná Rusi są dwie Akadémie, jedná w Zamościu, co jest rzeczywista: á druga we Lwowie, o czym nic nie czytać nigdzie, náwet y w Konstytucyach Koronnych o niey cicho. O Akadémii Krákovskiej Okulski w swoim Herbarzu wspomina: o Lwowskiej áni X. Niesiecki, áni Pan Duńczewski w swoich świezo wydanych Herbarzách, wzmianki żadney nie czynią; á Historyk powinien ták rzecz pisać, iák w sobie samey álbo bytá álbo jest.

Pisze X. Bielski, że Kommissya Hadyacka, pozwoliła dwoch Akadémii założenie. Ale kiedy Imć chciał był tey Kommissyi opisać wspomniane pozwolenie założenia dwoch Aká-

B

demii

demii, czemuż szczerze, rzetelnie,
tak, iak w Kommissyi stoi, nie napisal:
a wzdyć to Prawo Krolestwa, ktore
pod iednego partykularnego czlowie-
ka glosę nie podpada, lecz ná to Rá-
dy wszech Stanow potrzeba. Gdzież
tám w Kommissyi Hadyackiey stoi,
zeby ta Kommissya pozwolila Rzla
założenie Akadémii we Lwowie? W
Kommissyi Hadyackiey rzeczono tak
= *Akadémia w Kiiowie pozwala J. K.
Mosć y Stany Koronne erygować. . . .
Druga także Akadémia pozwala I. K.
Mć Pan Nasz Miłoscimy y Stany Ko-
ronne y W. X. L. tam gdzie iey miey-
sce sposobne upátrza. =*

Aleć tám w tey Kommissyi nie rze-
czono, zeby ná Ruśi y we Lwowie zá-
łożyć Akadémia: lecz tylko rzeczono
= *tám gdzie miejsce sposobne upá-
trza. = Ktoż to upátrza? Oto = I.
K Mć y Stany Koronne y W. X L. =
współem, nie OO. Jezuici. Gdzież*

to

to upátrza? Oto = *tám* = ále nie
ná Ruśi, nie we Lwowie, iák X. *Biel-*
ski piłze. Boćto I.K. mć, y Stany Ko-
ronne wiedziały y wiedza dobrze, że
Lwow iest to práwie pod bokiem Za-
mościa, o mil tylko 14. od niego,
gdzie iest Akadémia Corká Akadémii
Krákowskiey. A więc wiedziały iuż
dobrze I. K. Mć, y Stany Koronne, y
W. X. L. że Approbacya Ordynácyi
JANA ZAMOYSKIEGO, Káncle-
rzá, y Hetmáná W. K. zámykáiacey
w sobie záłożenie Akadémii w Zamo-
ściu, była powaga Seymu Wárszá-
wskiego R. 1590. zmocniona, y stwier-
dzona, y że podczas Kommissyi Ha-
dyackiey, wlat 60. po approbácyi Or-
dynácyi Zamoyskiey, nástapionej,
iuż była Akadémia, y Szkoły Za-
moyskie. Przeto gdy pozwaláły Sta-
ny Koronne przez Komissyá Hady-
acká záłożenie Akadémii, nie sadziły
bydź Miásto Lwow mieysce sposo-
bne,

bne, by Práwo Ordynácyi Zamoy-
skiey Uchwała Seymowa stwierdzone,
zgwalczone nie było: dlaczego też nie
rzekłá Kommissya Hadyacka = druga
także Akademia pozwała I. K. Mć Pan
Náś Mitóscimy y Stany Koronne, W. X.
L = we Lwowie, ále tylko rzekłá =
tám gdzie iey miejsce sposobne upatrza.

Ktoreż to miejsce sposobne? niech
że sobie X. Bielski przeczyta pod tit:
Akademia. w Inwentarzu Wielkiego
Senatorá, Státysty, y Godnego dzi-
šieyszego Biskupá Kiiowskiego J. W.
Imci X JOZEFÁ ZAŁUSKIEGO,
doczyta się, że to Rzplta pozwoliłá
przez Kommissya Hadyacká druga
Akámia erygować = w Ukrainie, tám
gdzie iey miejsce sposobne upatrzone
będzie. = A niech przypomni sobie
Imć, że do Historyká należy, y Geo-
gráfia umieć: á zátym y wiedzieć, że
to co inszego Ukraina, co inszego Po-
dole, co inzego Pokucie, co inzego

Podlas

Podlasie, co inszego Rus' ktora się ná
swoie części dzieli. Wszakże to y sám
Imć w Tom. 1. tego Widoku Krolestwa
Polskiego, ná karcie 42. tak pisze = z
tych Woiewodztw Leczy. Kiiowskie,
Bracławskie, Czerniechowskie, Woie-
wodztwa Ukraina zowie = Toć lepiej
wytłumaczył myśl Kommissyi Hady-
ackiey J. W. Imć X. dzisieyszy Biskup-
Kiiowski IOZEF ZAŁVSKI w In-
wentarzu swoim, że Stany Koronne
pozwalaiać założenie iedney Akáde-
mii w Kiiowie, pozwoliły także y dru-
giey Akadémii założenie w Vkrainie
ná miejscu sposobnym upátrzoným
nie tak iák X. Bielski sadzi, że w Wo-
iewodztwie Ruskim, w Mieście Lwo-
wie. Boć to według Niego samego
Woiewodztwo Ruskie nie jest Vkrain-
ná, y Miasto Lwow nie jest Miasto w
Vkrainie. Ale iák sam X. Bielski pi-
sze, że z Woiewodztwá Kiiowskie-
skiego Bracławskiego, Czerniecho-
wskiego

wskiego, składa się Vkráiná: więc gdy Stany Koronne przez Kommissya Hadyacka *positivè*, wyraźnie pozwoliły w Kiiowie, iáko w Stolicy Woiewodztwá Kiiowskiego jednę założyć Akadémia, wnosić sobie potrzebá *genuine*, istotnie, że y druga pozwoliły erygować Akademią także w Vkráinie, ná miejscu sposobnym upátrzoným.

A daymy to, żeby były miały I. K. Mć, y Stány Koronne, y W. X. L. pozwolić przez Kommissya Hadyacka erygować druga Akadémia, iák pisze X. *Bielski*, ná Ruśi, we Lwowie. Spytáć się potrzebá Imći, czyli tylko czytał dobrze tę Kommissya Hadyacka? między kim to tá Kommissya Hadyacka zawarła była? Oto między Stanami Korony Polskiej, y W. X. L. z jedney, á Woyskiem Zaporowskim, to jest Kozakámi, y Haydámákámi, z drugiej strony: y to ieszcze w tak oplákánym, y niezczęśliwym czásie Oyczyzny

czynny, która się w ten czas temuż
Kozáctwu krwia Szláchecka sownie
okupować musiałá; ták dálece, że
y do tey Kommissyi przystapienia,
chcac upuścić krwi Szlacheckiey zátá-
mować, przyciśniona, y przymuszona
była. Wie tedy X. Bielski, że tá Kom-
missya Hadyacka była zawártá mię-
dzy Stanámi Koronnemi y W. X. L. á
Woyskiem Zaporowskim, toć też wie-
dzieć powinien, y nie czynić się dá-
lekim od tey wiadomości, że też to
Schismatykom, Kozakom, czyli Woy-
sku Zaporowskiemu pozwolitá była
Rzeczplta erygować Akademiá, jednę
w Kiiowie, druga w Vkráinie ná miej-
scu sposobnym upátrzoným. Ale nie
OO. Iezuitom we Lwowie, ktorzy
dawniey ieszcze przed Kommissya
Hadyacka Szkoły we Lwowie otwár-
te mieli. Do tego, któżby był táko-
wy bez czołá y bez oczu? áby śmiał,
nie ták mówić, ále y pomyslić, áby

tá Kommissya Hadyacka miałá bylá bydz między Stanámi Koronnemi, y OO. lezuitámi.

Y což ztad? że pisze X. Bielski, iż tá = Kommissya Hadyacka stwierdzona ná Seymie Roku 1659. mianym w Wársawie zá Ianá Kázimierzá = což ztad? że stwierdzona, ále czy do skutku przyprowadzona? Stwierdzona jest Kommissya Hadyacka we wszystkich swoich punktách, klauzulách y ártykułách, á zasiadáiaż w Senácie Metropolita Kíowski, Włodykowie Łucki, Lwowski, Przemycki, Chelmski, Mścislawski? Nie. Czemuż to? bo tá Konstytucya ápprobuiaca Kommissya Hadyacka w Roku następuiacym 1660. skutku nie wzięła, dla kontrawencyi, álbo dobrowolnego odstąpienia od pomienioney Kommissyi całego Woy-ská Zaporowskiego, więc też ápprobowane przez Konstytucya wszystkie Tráktatu Hadyackiego punktá upá-
dły

dły, y w nic poszły, á zátym y ten punkt o záłożeniu drugiey Akadémii ná mieyscu sposobnym upátrzoným.

Ze zaś Oycá S. KLEMENSA XIII. wyszły pochwalájące wyroki otwárcia Akadémii we Lwowie, temu się nie potrzebá dziwowáć: *datur, ut petitur*. Ale gdyby byli przełożyli OO. Iezuici *in suo supplici libello* do Oycá S. że to ztąd będzie nayprzod powagi Stanu Rycerskiego umnieyszenie, bez ktorego Krol z Senatorámi nic czynić nie może. Ze ztąd iest wielkie *præjudicium* Práwom, Przywileiom y Prerogátynom samey tylko Akadémii Krákowskiey wraz z Zamoyską od Nayiaśnieyszých Krolow, y cáley Nayiaśnieyszey Rzeczyplkey nádánym: podobnoby były te pochwalájące wyroki Oycá S. KLEMNSA XIII. nie wyszły. A daymy to, że wyszły, postáremuž tám iest dołożona klauzula = *sine præjudicio tamen alicujus* = ktora

„wska udála się zaráz byłá do Sta-
„now Koronnych, że bez Ich konsensu
„Nási *Patres* otrzymáli sobie Przy-
„wiley ná otwárcie Akadémii we
„Lwowie. Y ták ná Seymie następui-
„cym Roku 1661. dnia 2. Máia obie-
„dwie strony skryptámi y rácyami
„certowáli, ácz tę spráwę odłożono
„do Seymu przyszłego. Iednákowoż
„Posłowie z rózných Ziem y Woie-
„wodztw zanieśli solemna proteštácyá
„przeciwko Nászym do Akt Grodu
„Warszawskiego w tymże Roku 1661.
„we Wtorek przed Świętem Sw. Ma-
„ryi Mágdaleny, ktorá znowu Woie-
„wodztwo Krákowskie przed Aktámi
„Grodu Krákowskiego tegoż Roku w
„Piątek po S. Łukaszu Ewangeliście
„ponowiło. Nastąpił potym Seym Ro-
„ku 1662. też fáme znowu kroki czy-
„nili y Nási, y Akadémia Krakowska.
„Izbá Poselska zápatrzywfszy się ná
„Práwá y Przywileie Akadémii Kráko-
wskiej.

ktora to klauzula coby w prawie zna-
czyła, lepiej wie *Pater Bielski*.

Lecz gdyby był Imć raczey zácho-
wał *Chronologia*, ktora, iak pisze
Scaliger in Prologom. in Efebium. jest
duszá *Historyi: opisuiac meritum facti,*
„to jest: że to Roku 1661. dnia 20.
„Stycznia X. *Sikorski Soc: Iesu* nasz
„Teolog Nadworny niegdyś I. W.
„Mikołáia *Prazmowskiego* Biskupá
„Łuckiego, ná ten czas Kánclerzá
„W. K. Krolowi IANOWI KAZI-
„MIERZOWI, wizytuiacemu Nász
„Nowicyat w Mieście w Krákovie,
„podłożył pod rękę kryomo, *aliás*
„*subreptitiè*, gotowy Przywiley ná
„otwárcie Akadémii w Kollegium
„Lwowskim. Potým poiachał zá Kro-
„lem do Częstochowy, y tám pieczęć
„Káncelláryi Większey Koronney o-
„trzymał. O czym gdy donieśli Aká-
„demii Krákovskiej *Ichmć XX. Pau-*
„*lini Częstochowscy*, Akadémia Kráko-
wska

„wskiey, zezwolić ná otwárcie A-
„kádemii we Lwowie Nászym nie-
„chciała: y owszem sam Marzalek
„Izby Pofelskiey z innemi Woie-
„wodztwo Ziem, y Powiátow Posłami,
„przed Aktámi Grodu Wárszawskie-
„go Roku 1662. we Szrodę po Kwie-
„tney Niedzieli, mánifest uczynił. Do-
„piero Nási wyprowadzili sprawę do
„Rzymu za ALEXANDRA VII. do-
„kad też y Stán Rycerski, y Woie-
„wodztwo Krákowskie posłali Pleni-
„potencya popierániá tey sprawy *fa-*
„*vore* Akádemii Krákowskiey. ALE-
„XANDER VII. Pápież informowá-
„ny będąc od Nuncyuszá w Pollzcie
„będacego, rzeczzonego *Marescotti*, o
„powádze Stánu Rycerskiego, bez
„ktorego Krol z Senátorámi nic czy-
„nić niemoże (iáko y iá to sám w tym-
„że *Widoku Krolestwa Polskiego w Tom:*
„2. Księdze 4. na karcie 25. wyrá-
„żniem nápisál) polecil tę sprawę
Kar-

„Kárdynałom trzemá, y nieiakiemu
„*Prosperowi Fagnanowi Domowemu*
„Práfarowi swoiemu, y Kongregácii
„Concilium Trydeńskiego Sekretarzo-
„wi, ktorzy wyrázili wola Oycá Sw:
„ALEXANDRA VII. w liście do
„*Nuncyusza* Polskiego piśanym Roku
„1663. áby tey spráwy opowiedzenie
„Przywileiu ná otwártcie Akadémii
„Lwowskiey więcey nie popierác
„w Rzymie, poki zgodá Stanow Rze-
„czypltey y całego Krolestwa, tudzież
„zezwozenie wżyśtkich interes do
„tey rzeczy máiacych nie zaydzie.
„Po tey tedy nastápióney wyraźney
„woli ALEXANDRA VII. Papieżá
„ucichli byli Nási *Patres*, y áż do Ro-
„ku 1760. cicho siedzieli. Aż gdy XX.
„*Scholarum Piarum* mieli zatárgę
„z Nálzemi w Sadách *Assessorskich* l.
„K. *Mći* we Wtorek po Niedzieli Su-
„chey Roku 1758. o skáślowanie dwóch
„Reskryptow, czyli Przywileiow Kro-
lew.

„lewskich przez Nászych OO. prze-
„ciw XX. *Scholarum Piarum ad sini-*
„*stram Cancellaria informationem* w Ro-
„ku 1754. y 1757. otrzymaných, tám
„powtornie z tym swoim iuż umó-
„rzoným dawno Przywileiem JA-
„NA KAZIMIERZA *non vocatis vo-*
„*candis*, to jest, nie przypozwałszy
„Akadémii Krákowskiey y Zamoj-
„skiey co ich naybárdziewy tykáło, wy-
„iecháli. Sad tedy Assessor ski I. K. Mci
„widzac autentyczny tákowy Przy-
„wiley mniemáiac go bydz ważnym,
„y od wszelkich práwnych zarzutow
„dálekim, przypuścił go wraz z in-
„szemi, y on w Dekrecie swoim alle-
„gował, ále nie approbował. A gdy
„się o tym dowiedziała Akadémia
„Krákowska y Zamoyska, że o niebez-
„nich w Sadách Assessor skich Nási Pa-
„tres czynili, wydały Nászym Oy-
„com dwie Inhibicye Krolewskie Ro-
„ku 1759. *we Szrodę przed Swiętem S.*
„*Bárto.*

„*Bárelomieia Apostolá, y we Szrodę*
„*przed Świętem S. Mátuszá Apostolá*
„*y Ewángelisty, áby Nási Patres nie*
„*wáżyli tey mniemáney Akádemií*
„*otwierác we Łwowie, oraz udáły się*
„*znowu Akádemie, iako y pierwey*
„*pod protekcyá Stanow Koronny h.*
„*lákoż niektóre Woiewodztwá, Xię-*
„*stwá, Ziemie, y Powiáty, y prawie*
„*wszystkie Przeświętne Kápituły prze-*
„*ciw tym zamysłom Naszych Oycow*
„*poczynili Mánifestá, y Protestácyę.*
„*A gdy przypádlá bylá tá spráwá w*
„*Sadach Alesforskich I. K. Mci Roku*
„*1762. wspomniony Sad tey spráwy*
„*uczynił remissę ná Sady Relacyine.*
„*láka tám dopiero rezolucyá nastápi,*
„*czás pokaże. = =*

Gdyby to był ták rzetelnie nápisáł
X. Bielski, objaśniłby był *Widok Krole-*
stwá Polskiego, y záchowałby był tę,
która się w káżdym Historyku znay-
dowác powinna, rzetelność y prawdę:

boć

boć to do wszystkich y piszacych, y mowiacych sa słowá lezusewe, ktorego OO. zaszczycáia się bydź Towarzyszami: = *niech będzie mowá wászá, iest, iest, nie, nie.* A tak káždy by był wiedziáł, iaka to iest tá Akademia we Lwowie, y ná iákim práwá fundámencie chca ia mieć OO. lezujici, y iákiemi gwałtownemi sposobámi: że ia chca mieć bez pozwolenia y konsensu wśzech Stanow Koronnych y W. X. L. bez ktorych, iak pisze sam X. Bielski, o czym wyżey, nic się czynić nie może.

Lecz gdy dáley jeden z Polskiewy Szláchetney Młodzi przegláda ieszcze tenże *Widok Krolestwa Polskiego*, álic w *Tom. 1. Książce 2. ná kárcie 164. y 165.* przeczytáwszy słowá te = *Monárse temu - - - przygániaia ztad drudzy, że uczynił wstępkácerstwowi, Luterskiemu, Kálwinskiemu, y Aryańskiemu.* Przyczynę rozszerzenia błędow tych
skládá-

składają niektórzy na Studentom w Akademi
demii Krakowskiej Uczniow, ktorzy
sądząc, że iednemu z nich rawnonemu
uczyniona krzywda nie była przez Sad
zupetnie nadgrodzona, Szkoły porzuci-
wszy, po różnych Prowincyach Niemiec-
kich rozbiegli się: a tam różnych się
napiwszy błędow, do Polski wrocili, y nie
miz Rodaki swoje zarázili = iuz też
tu dorozumiał się, że oczywiście X.
Bielski imposturę kálumnii wkłada na
Akademia Krakowska, iakoby w niej
uczacy się Uczniowie Herezye do
Polski wprowadzili.

Tak wielu rzeczy zbyt ciekawy X.
Bielski, szkoda iż nie był ciekawy czy-
tania tego co w Synodzie Prowincyal-
nym za czasow IANA WĘZYKA Ar-
cybiskupa Gnieźnieńskiego, w Piorko-
wie Roku 1628. dnia 22. odprawio-
nym, pod tit. de Scholaribus & Scho-
larum Magistris, jest napisano. Stoi
tam tak = *sit apud Ecclesiam quamli-*

bet Schola, Clericusq̄ Baccalaureus vel
Magister Artium, qui Professione Fidei
circa receptionem Scholæ, in manibus
Parochi, vel Vicarii ejus juxta Bul-
lam PII IV. facta, pueros Parochiano-
rum pietate & doctrinâ excolat, atq̄ im-
primis curet, ut juniores quidem Ora-
tionem Dominicam, Salutationem Ange-
licam, articulos Fidei, Decalogi, & Ec-
clesiæ præcepta: pro vectiores autem reli-
quum etiam Cathebismum memoraver
teneant, &c. A dopieroby przyznał; że
quod nova testa capit, inveterata sapit:
czego się kto za młodu napije, tym na
starość traci. = Gdy tedy w Akáde-
mii Krákowskiej, która od począt-
kow swoich żadnego, bądź to do
Náuk, bądź to do Kátedry y innych
Professyi nie przypuszcza, áni przy-
puszczać zwykła, poki wprzod wy-
znánia Wiary S. Rzymskiej Kátolic-
kiej, według przepisania Concilium
Trideńskiego nie uczyni. Toć każdy

zá mlódu zaráz w Akadémii Kráko-
wskiej ćwiczý się w Wierze Sw. Ká-
tolickiej; á zátym po ludzku przy-
naymniey wierzyć potrzebá, iż nie-
podobna, áby, czego się zá mlódu
náuczy, miał w dálszych látách od
tego odstąpić.

Wymysł to tylko niegodziwey im-
postury ná Studentow uczacych się w
Akadémii Krákowskiej, áby im po-
dobno obmierzyć ley Szkoły: bo ná
to X. Bielski żadnego Historyká rze-
telnego nie przywodzi; álbowiem
gdy by to była prawdá, wzdyćby
był Imć nápisał, w którymto Autho-
rze wyczytał,

Pisálci *Stánisław Sarnicki* Historya
Krolestwá Polskiego áż do Roku 1586.
ś ZYGMVNT AVGVST umárl Ro-
ku 1572. toć ten Krol żył zá čásow
iego: o tym jednák żadney wzmianki
nie czyni, kto te kácerstwá do Polski
wprowadził.

Náwet y sam X. Kwiatkiewicz Soc:
Iesu w Dzieiach swoich Rocznych o
tym nic nie wlpomina, bo tylko pod
Rokiem 1557. ták pisze, = w Polsce
Herezya się záymonwała, Młodź Polska,
ktora się w cudzych kráicach uczyła,
zámład iey zabierała poczátki. =
Czemuz się Imćw X. Kwiatkiewicz
nie przeyrzał, toby się był dowiedział,
gdzie się to tá Młodź Polska uczyła,
ktora do Polski Herezya wprowadzi-
ła: że się to uczyła w cudzych kráicach,
nie w Akadémii Krákowskiej; boć
to dla Młodzi Polskiej nie są cudze
kráie Akadémia Krákowska, ile że jest
powlzechna Szkoła Krolestwa.

Powineinci X. Bielski mieć przecię
iaka wdzięczność temu ZYGMVN-
TOWI AVGVSTOWI Krolewi, y
ták go nie osławiać, iakoby on wstęp
przerzeczonym kácerstwom do Polski
uczynił kiedy to ieszcze zá Oycá le-
go ZYGMVNTA iuz się Luterska
poczy-

poczynáá Sektá. A do tego, iako
pisze X. Kwiatkiewicz w *Dzielatoh Ro-*
czynoh, że zá tegoż ZYGMVNTA
AVGVSTA przeciw Lutrom *Societas*
Iesu iest przyięta do Polski. á wszákże,
gdyby on to był uczynił, wzdycby
był do Polski *Societatem Iesu* przeciw
Lutrom nie przyjmował; y tákaż to
wdzięczność Krolom!

Piszeć to práwdá o tym *Stánisław*
Orzechowski *Annal: 2. pod Rokiem 1549.*
(ieżeli się tylko do iego *Historyi X.*
Bielski przywiazal) ále iakże pisze?
oto pisze bez rzetelnego upewnienia,
y że tego nie widzial, by się to ták
stác miało, lecz tylko ták o tym sły-
szal, *ut vulgus narrabat*: álbowiem
ták pisze = *subsecuta est caedes, illam*
narrabo, uti facta fuisse ferebatur. =
A więc y *Orzechowski* ielzcze nie był
w tym doskonále uwiadomiony, kiedy
pisze = *narrabo, uti facta fuisse fere-*
batur, opiszę iakom slyszal. = Był to

on

on tylko świadkiem tego, co słyſzał: takowe zaś świadectwo pochodzące z słyſzenia od drugiego, by też do tego y publiczna wiazała się fama, mało co y prawie za nic Prawo poważa; wyraźnie o tym *gl. fin. in c. Quoties. De Testibus. arg. c. Tam literis. junct. gl. v. De auditu. eod. tit.* Lepiej zaś X. Kwiatkiewicz to w Dzieiach swoich objaśnił pod Rokiem (iako wyżej) 1557. że się Herezya w Polzce zaymowała od Młodzi Polskiej, która się w Cudzych Krájach uczyła: á gdyby to była prawdá, co Orzechowski pisze (do ktorego ieżeli się tylko X. Bielski przywiazal) toćby był y X. Kwiatkiewicz dołożył, że to była tá Młódź która Roku 1549. rozeszła się była po rożnych Pánstwach z rácyi tey á tey, iako wyżej. A Pater Kwiatkiewicz tak celeberrimus w Dzieiach swoich, zwłaszcza gdzie się co Wiary tykało, o tym żadney, nawet

y pod tymże Rokiem 1549, nie czyni
wzmianki.

Owszem *Páweł Piaśecki* Biskup
Przemyski w Kronice swoiey ná kár-
cie 41. y 42. pisze, że tego kácerstwa
Luterskiego w Polsce byli początkiem
ludzie Niemieckiey Nácyi, tak ci,
ktorzy ná Dworze ZYGMVNTA AV-
GVSTA zostawali, ktorzy z zagráni-
cy przychodzác w Polsce się zenili,
y skolligacáli, iako y Kupcy, Rzemie-
ślnicy, ktorzy z Niemczech wyszedł-
szy, rozeszli się po Polsce. Ale nie
pisze tego, żeby Studenci ktorzy się
w Akadémii Krákovskiey uczyli, byli
tego kácerstwa początkiem.

Ten sam *Piaśecki* w teyże swoiey
Kronice nárzeka ná samego *Orzechow-
skiego*: iako on będąc Kapłánem, á
doteho Kánonikiem Kátedrálным
Przemyskim, ná wzgárdę swego Ká-
plánstwa Zonę poiał; á gdy od *Ianá
Dziaduskiego* Biskupá Przemyskiego
wyklę.

wyklętym od Kościoła Świętego został, on nie tylko że się nie poprawił, ale owszem na Seymie Wálnym Piotrkowskim Roku 1550. poburzył y zbuntował Stan Rycerski, (w którym się już dosyć kácerzow znáydowało) przeciw Duchownym Religii Rzymskiej Kátolickiej na zniesienie Zwierzchności, czyli Jurysdykcyi Papieskiej. Y owszem iáko piłze *Starowski in Elogis Centum Poloniae Scriptorum pag: 139.* tenże *Orzechowski w Wütembergu* uczył się pod *Marcinem Lutrem*, y pod *Melanchtonem*, potym powrocivszy do Polski, gdy o to pojęcie Zony był nápomínány od Biskupá, y wyklęty od Kościoła, wiele zámieszánia w Oyczyźnie swojá przewrotnościá rozumu wburzył, wiele przeciw Duchowieństwu niegodziwości pisał, co się działo w ten czas, gdy też y to o studentách uczących się w Akadémii Krákovskiej pisał: łatwo sobie wnieść można

można, kiedy on całemu Duchowień-
stwu nie przepuścił, a Akadémia na-
leży też do Duchowieństwa, będąc
Pars Cleri, musi być, że to z niena-
wiści przeciw Duchowieństwu, a oraz
y Akadémii napisał. Także temu *Orze-
chowskiemu* może być dana wiarą?
który się z innemi Historykami tegoż
wieku nie zgadza, y ielzcze na Zwierz-
chność czyli Jurysdykcyą Kościelną
następował; luboć on potym tego zá-
łował, ale to było dopiero około
Roku 1561. iák pisze *Starowolski*.

Co więkza, że sam sobie *Orze-
chowski* (ieżeli tylko do niego się *X.
Bielski* przywiał) przeciwny jest.
Albowiem w inney książce przez sie-
bie wydanej 1562. pod *tit: Chimera*
na kárcie 15. y 16. pisze: że nieiaki
Stacarus, z Włoch z Miastá *Mantuy*
wgnány, zmyśliwszy się być pra-
wdziwym Kátolikiem, przyzedł do
Polski do Krákówá, gdzie Akadémii
pozwo.

pozwolono mu uczyć Hebráyskiego
ięzyká. A gdy nieiaki X. *Mikotay*
Szadek Professor w Akadémii Kráko-
skiej postrzegł, iako on pod płaszczy
kiem Wiary prawdziwey, rozśiewał
fałszywe, y przeciwne błędy Wierze
S. Kátolickiey, doniosł to *Samuelowi*
Macieiomskiemu Biskupowi Kráko-
wskiemu, który owego *Seankará* do
więzienia wzięść kazał: lecz on z
więzienia uciekłszy, po Polzce, y po
Ruśi rozśiewał błędy *Aryusza*, *Ma-*
cedoniuszá, *Eutychesa*, *Nestoryusza*, y
Zwingliusza. Zás w tey drugiej książ-
ce pod *tit: Annales* drukowaney po-
źniey Roku 1611. pisze (iáko wyżej)
iż *Siudenci uczac się w Akadémii Krá-*
kowskiey &c. &c. mieli zarázić ká-
cerstwem wspomnionym swoje Roda-
ki. Toć się sam z soba nie zgadza, y
iákże mu tedy w tym powinná byđ
dána wiará? álbo iak się kto do iego
Historyi przywiazywać powinien?
Támę

pierwsza swoię książkę wydana Roku 1562. pod *tit: Chimera* poddał pod powagę y uznanie Sw. Concilium Tridentenskiego, słowá sa = *Sacrofancto Concilio Oecumenico Tridentino Stanislaus Orichovius Roxolanus, se, suaꝝ omnia dicta, scripta, gesta, quae prava ac recta dijudicanda, purè simpliciter, & absqꝫ conditione subicit.* = Tey drugiey książki swoiey późnieyszego Roku 1611. wydáney pod *tit: Annales.* pod censurę y uznanie Kościoła Sw. y Zwierzchności Duchowney nie podał. Powinienże Dzieciopis Prawowierny Kátolik do tákiey przeciwney sobie przywiązowác się Historiy?

A daymy to, y bydź to może, że X. Bielski do tey Orzechon'skiego Historiy i i: przywiazal się: lecz to bydź nie może, áby się ná innych Historykow zdániach, lubo ich Imé nie przytacza, nie záfadzał. Nie będziec tego wprawdzie nikt przeczył, by
procz

procz Orzechowskiego nie byli y inni
Historycy wspominaacy o tym, że
Studenti Sc. Sc. Lecz ci Historycy
iákże to o tym pisali? o to pisali, że
też ták niektorzy Historycy pisali, á
oni z nich przepisali, iák się przyzná-
ie do tego ieden z Historykow, kto-
ry też Dzieie Polskie wypisał, nieiaki
Hartknoch de Republ. Polon: lib: 1. cap: 20. pag: 90. = Causam quidam Historici hanc esse dicunt, Sc. Sc. = Ale
y ten *Hartknoch* sam sobie kontrady-
kuie, bo niżej *lib: 2. pag: 370. Sc sequ.*
iuz *directè*, rzeczywiście, iákoby to żył
tego wieku, álbo z iakiey wiary go-
dnych Dzieiopisow wypisał, wpro-
wázonego do Polski wspomnionego
kácerstwa, tęż przyczynę, co y *X. Bielski*
náznacza. Aleć to on był
Luterskiey Sekty sam, y tá Historya
iego nie ma w sobie żadney ápprobá-
cyi od Zwierzchności Duchowney:
przeto iest *fortis presumpcio de iure,*
że

że wiedząc on bydź Akadémia Krá-
kowska, y w niey uczacych się pra-
wdziwey Rzymskiey Kátolickiey Wia-
ry, pisał to *ex odio* Religii, záfadzá-
iac się ná *Orzechowskiem*, iako się sam
przyznáie: ták teź iest *fortis est præ-
sumptio*, że y *X. Bielski*, musiał to
nápiśać, czyli przepisać, *ex odio* tákże,
z nienawiści, iuż nie przeciw Religii,
wie bowiem káždy dobrze, że z nie-
go dobry Zakonnik, dobry Kátolik:
ále z nienawiści przeciw Szkołom, y
Akademii Krákowskiej.

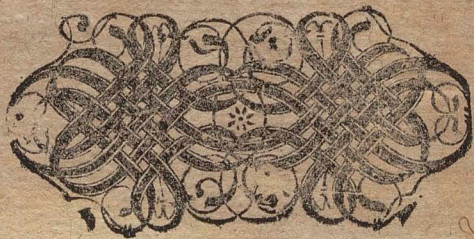
Teć to są powinności káżdego
Dzieiopisa krotko wyżej wyrażone,
które piszacy káždy Historia czyli
Dzieie iakie, záchować powinien, á
w *Widoku Królestwa Polskiego* w trzech
Punktách tym czáfem nieupátrzone.

Ná ostátek káždy wszelka Histo-
rya chcacy pisać, niech ná tę pámię-
ta przestrogę, o ktorey *Baronius* od

An:

An: 237. námienia, y ktora wszyscy
trzymáia: iż późniejszy wíeków
Dziopisów, gdy co pisza, o czym
wszyscy inni dawnieysí (iáko mowia)
Classici Historici milezeli y nie pisáli,
žadney wiary y powagi mieć nie po-
winni. słowá sa = *Non audiendi pe-
nitus Recentiores quidam qui post Pon-
tianum introducunt Cyriacum quendam
Pontificem, cuius nulla prorsus extat
mentio in serie Romanorum Pontificum,
vel apud Optatum Meleulitanum, vel
Augustinum, vel Crescentium, aliosve
Indices Vaticanos, nec apud Græcos, ut
Eusebium, Nicephorum, vel alios; aded
ut ne digna quidem sit, quæ pluribus
confutetur, Sententia, quippe quæ nul-
la penitus nitatur ratione, vel testimo-
nio Antiquorum.* Ktorey przestrogí
trzymáiac się sławny *Muratorius*, ták
to wyráźniey *Anecdor. tom: 3. cap: 21.*
zdániem swoim potwierdzáiac, koń-
czy = *Et quo pacto, amabo, commenta,
fabu.*

abulaq̄ explodi, atq̄ exhibitari possent:
quæ in posteriorum temporum Historias
irrepsere, nisi Antiquiorum silentium
pluris, quam imperita, audaxq̄ Recen-
tiorum loquacitas, penderetur? Affir-
mant hi ad arbitrium suum gesta q̄ à
temporibus suis remotissima somniant:
illi verò ne volum quidem, vestigiumq̄
earum rerum reliquere, relicturi sanè,
si illarum notitiam habuissent. Et
nos affirmantium potius impe-
ritiâ, quàm tacentium
doctrinâ duci sinemus?



BIBLIOTHECA
VMIV. IACELL.
CHALCIDENTENSIS

